



Wygrywasz, jesteś ok. przegrywasz, jesteś kiepski- wywiad z Kamilem Majchrzakiem



1



Szymon Adamski



27 czerwca, 2015r.

Kamil Majchrzak, jeden z najlepszych tenisistów młodego pokolenia, udzielił mi odpowiedzi na kilka pytań. Serdecznie zachęcam do przeczytania, a dowiecie się m.in. na co poświęca najwięcej czasu na treningach, czym obecny sezon różni się od poprzednich i jakie zdanie ma Kamil na temat polskich szkoleniowców.

Szymon Adamski: Od około roku skupiasz się na rozgrywkach seniorskich. Jaki element gry uległ największej poprawie od tego czasu?

Kamil Majchrzak: Pracuję nad każdym elementem. Na poziomie seniorskim trzeba grać mocniej, głębiej i bardziej regularnie. Z trenerem dużo uwagi poświęcamy grze w ataku oraz przy siatce. Nie chcemy jednak radykalnie zmieniać mojego stylu gry, tylko wzbogacać mój repertuar zagrań.

Czy to właśnie gra przy siatce jest tym brakującym elementem w Twojej tenisowej układance? Czy czujesz, że sporo punktów traciłeś na tym w przeszłości?

Inaczej. Zawsze moją mocną stroną była defensywa. Głównie dzięki niezłej szybkości i dobrej wydolności wygrałem wiele pojedynków. Gra w seniorach stawia większe wyzwania. Trzeba dołożyć ofensywę, a gra przy siatce jest jej elementem, który pozwala na zdobywanie punktów.

Ten styl okazał się na tyle skuteczny, że na dzień dzisiejszy masz na tyle wysoki ranking, iż „łapiesz” się do challengerów. Teraz już tylko turnieje tej rangi? Czy może jeszcze od czasu do czasu futuresy?

Jeszcze się nie łapię. Chyba, że myślimy o eliminacjach. Mam nadzieję, że wkrótce będę. Proszę pamiętać, że punkty już też mi wychodzą. Myślimy z trenerem nad kalendarzem i futuresy 15000 też wchodzi w grę. A jeżeli uzbieram tyle punktów, że będę się łapał do turnieju głównego challengerów, to tylko je już będę grał. Wszystko zależy od formy i punktów.

Jeśli jesteśmy już przy osobie Jakuba Ulczyńskiego, to mógłbyś opowiedzieć kiedy i w jakich okolicznościach nawiązaliście współpracę?

Jesteśmy z tego samego województwa, znam trenera Kubę już dawno. Spotykaliśmy się na turniejach kiedy prowadził innego zawodnika, a ja miałem innego trenera. Czasem godził się zagrać ze mną sparing. Potem pełnił funkcję trenera kadry juniorów i nasze kontakty stały się jeszcze częstsze. Od roku prowadzi mnie indywidualnie. Współpracuje się nam bardzo dobrze.

A czy wyobrażasz sobie bycie trenowanym przez rodzica?

Na szczęście nie muszę się nad tym zastanawiać, rodzice nie potrafią grać w tenisa

Czy uważasz, że w Polsce młodzi zawodnicy są pod opieką dobrych specjalistów? Nie wszyscy tak uważają.

Nie zgadzam się z nimi, uważam, że są to odpowiednie osoby. W Polsce jest wielu bardzo dobrych specjalistów, trzeba tylko szczęścia, żeby trafić na nich w miarę szybko.

Rozumiem, że Tobie się to udało. Szybko pnieś się w rankingu, bez fałszywej skromności. Czy spodziewałeś, że tak szybko zostaniesz jednym z najlepszych zawodników w Polsce?

Trenuje się z nadzieją na dobre wyniki. Ostatni czas był dla mnie trudny ze względu na egzamin maturalny. System treningowy i starty były w związku z tym lekko zaburzone. Czekam, aż trafię na ten jeden turniej, który jeszcze bardziej wywinduje mnie w górę rankingu.

Poruszyłeś ciekawy temat. Z jakiego przedmiotu szkolnego czujesz się najmocniejszy?

Z W-F (śmiech). Ciężko mi to stwierdzić, gdyż nie miałem zbyt dużej ilości czasu, by poświęcić się nauce, uczyłem się w systemie e-learningowym. Z angielskiego czułem się najsilniejszy, gdyż posługuję się nim regularnie m.in. na turniejach poza granicami Polski i w kontaktach z innymi zawodnikami.

Myślę, że nie miałbyś też problemów z pijarem (public relations). Twoja oficjalna strona internetowa www.kamilmajchrzak.pl to wzór tego, jak zawodnik może złapać odpowiedni kontakt z fanami. Kto wpadł na na pomysł stworzenia strony? Co możesz nam o niej opowiedzieć?

Pomysł, wykonanie i prowadzenie strony to zasługa mojej mamy. Chodzi również o to, żeby mieć miejsce do eksponowania logo sponsorów. Osobiście jest mi również miło, że mam taką dokumentację i mogę czasami wspominać stare dzieje

Od naszej ostatniej rozmowy zdążyłeś zadebiutować w Davis Cup. Stałeś się częścią reprezentacji, jakie to uczucie, no i jakie nastroje przed Ukrainą?

Każdy sportowiec marzy o występach w reprezentacji. Miałem przyjemność być częścią drużyny, która w Płocku wywalczyła zwycięstwo. Jest to powód do dumy. Jeżeli chodzi o mecz z Ukrainą, decyzje personalne należą do Kapitana. Uznając klasę rywala liczę, że kibice pomogą naszej drużynie wygrać.

Masz u kibiców ogromny kredyt zaufania, zdecydowana większość bardzo mocno w Ciebie wierzy, nie boisz się, że nieco Cię rozpieszcza?

Z większością kibiców bywa różnie. Wygrywasz, jesteś ok. przegrywasz, jesteś kiepski. Dlatego szczególnie chciałbym podziękować tym kibicom, którzy są ze mną na dobre i na złe. Na turniejach bywają różne sytuacje. Nie zawsze wynik jest wypadkową umiejętności moich i rywala. Ja ze swojej strony zapewniam, że ciężko pracuję, żeby być jak najlepszym.

Wspomnieliśmy już o lipcowym meczu z Ukrainą, w którym być może wystąpisz, gdzie jeszcze polscy kibice będą Cię mogli zobaczyć na żywo?

Co do meczu z Ukrainą, raz jeszcze napiszę, że mamy kilku dobrych tenisistów, a miejsca w kadrze meczowej są ograniczone. Pozostaje mi czekać na decyzję Kapitana. Niestety nie jestem w stanie podać 100% planu. Moje miejsce w rankingu na to nie pozwala. Być może wystąpię w dwóch futuresach. Bardzo chciałbym zagrać w szczecińskim challengerze.

Dzięki za rozmowę, życzę jak najdłuższego trwania w zdrowiu i jak najlepszych rezultatów.

Dziękuję wszystkim moim sponsorom: Siemens, Head, Lotto, Agisko, MKT Łódź, także Polskiemu Związkowi Tenisowemu, trenerom: Jakubowi Ulczyńskiemu, Piotrowi Grabii, rodzinie. Mam nadzieję, że nasza współpraca będzie wciąż się rozwijać. Pozdrawiam wszystkich czytelników. Życzę wielkich tenisowych emocji tego lata!!!